

Jak pomóc zamaskowanym

5 kwietnia 2021

Bardzo często słysząc i widząc rozsierdzenie na widok milionów zamaskowanych ludzi na całym świecie. Ich postawa nie wynika z rozsądku, lecz z uległości i strachu przed cynicznymi argumentami rządzących, choć mają jeszcze wolę manifestowania niezadowolenia. Chcą normalności nie rezygnując z jej podstawowego atrybutu jakim jest maska. Niezależnie od czynnika konfliktowości wywołanej zaleceniem rządzących, warto spojrzeć na zjawisko jako medyczne, by umożliwić próbę odbicia zakładników kłamstwa. Początkiem nienormalności były maski i tym można zacząć kłaść jej kres. Z życia zrobiono kabaret, zróbmy życie z kabaretu.

Gromadka stojących przed sklepem owieczek na widok postaci z otwartym obliczem oddała się jak od trędowatego. Konsternację i dyskusję wywołuje pytanie: co stanie się kiedy jedna z osób zemdleje, niefortunnie upadnie, a nikt nie podejmie próby ratowania, sztucznego oddychania, bo najważniejszy jest dystans międzyludzki. Zginiesz na oczach zdystansowanych sekundantów śmierci. Podczas sobotniej uroczystości święcenia pokarmów, przyniesionych w starannie umajonych przez całe rodziny koszyczkach, zamaskowany ksiądz wikary złożył życzenia wszystkim – obecnym w kościele i rozproszonym na dziedzińcu w pożądanej odległości, jak najszybszego zakończenia pandemii. Obraz błogosławiącego pokarmy i ludzi stojących w proszącym z bałwaniastych chmur śniegu przeplatany ostrym, ale zimnym słońcem nasunął rozwiązanie: skoroś pasterzem jest – daj przykład. Skoro wszystko zaczęło się na gruncie medycyny, odzyskajmy nieszczęsnych jakby byli u szczytu Everestu pozbawieni aparatów tlenowych. Znaczy to – w oparciu o medycynę. Przy braku przywódców politycznych, a istniejących resztkach środowisk skupionych wokół parafii, zwłaszcza pasterzy przedstawiam oręż. Zamiast gwałtownej krytyki, szyderstwa i spięć, sięgnijmy do podstaw wiedzy o fizjologii

człowieka choćby zawartej w „Atlasie fizjologii” S. Silbernagla i A. Despopoulosa, Wydawnictwa Lekarskie PZWL. Rozdziały poświęcone oddychaniu uzmysławiają bezwzględną dbałość o niezakłócony proces tej elementarnej funkcji życiowej.

Ograniczony przez maskę naturalny dopływ tlenu do organizmu prowadzi do anoksji, lub hipoksji, czyli niedotlenienia. W jego wyniku zaburzona zostaje naturalnie sprawna dotychczas przemiana materii. Najbardziej wrażliwym na niedobór tlenu jest mózg. Należy pamiętać, że raz obumarła komórka nerwowa nie może już nigdy być zastąpiona. Nigdy nie zregeneruje się. Przy anoksji całego organizmu już po 15 sekundach może nastąpić utrata przytomności. Po 3 minutach powstałe zmiany są nieodwracalne. Tak jak u alpinistów, w wyniku niedoboru tlenu ludzki organizm walczy co widać po ciężkim oddechu, poprawę można uzyskać dzięki podaniu butli z tlenem (nie respiratora, który rozrywa płuca!). Ciężki oddech jako nienaturalny prowadzi do hiperwentylacji obniżając poziom tlenu we krwi wywołując zasadowicę oddechową, przyśpieszenie akcji serca, omdlenie. Ten objaw z kolei wywołuje niedotlenienie mózgu, a jak wiadomo jest to jednostka sterująca wszystkimi narządami i procesami organizmu. Chroniczne niedotlenienie powoduje trwałe uszkodzenie komórek nerwowych prowadząc do ograniczenia, bądź wyłączenia organów ważnych dla życia i sprawności umysłowej, serca, płuc, nerek. Zdarzało się czytać o zaskakująco irracjonalnym zachowaniu alpinistów, którym przed osiągnięciem celu zabrakło tlenu. Pierwszym symptomem były halucynacje. Samotny często ginął. Jeśli miał szczęście iść w grupie, świadkowie opisywali szaleńczo nieadekwatne zachowanie uważane za przejaw chorób wysokogórskich: obrzęk płuc lub obrzęk mózgu. Zaburzenie oddychania w wyniku zamaskowania jako zjawisko codzienne kumuluje skutki już przez ponad rok. Ludzie nie mający wiedzy, pozbyli się już wyobraźni i maskują własne dzieci, bo niemożliwe, by robili to mając wiedzę o wyrządzanej dzieciom szkodzi.

Dotychczasowa krytyka narzuconego zamaskowania sprowadzona do analizy namnażających się kultur bakterii gromadzących się w nałożonych szczelnie tkaninach okazała się mało skuteczna. Większość zasłaniających się uznawała, że oni tylko korzystają z zamaskowania na potrzebę wejścia do gmachu urzędu, zrobienia zakupów. Jednak powszechny widok maskujących się na ulicach, jeżdżących rowerami, samochodami skłania do wniosku, że upośledzone zostało myślenie krytyczne. Suma oddziaływania propagandy i niedotlenienia przeobraża coraz więcej ludzi w bezmyślnych zombies. Warto podjąć próbę troski o zdrowie psychiczne uwarunkowane dotlenieniem. Zważywszy nieodwracalność toczących się podstępnie zmian centralnego ośrodka nerwowego – mózgu, jeśli uda się odzyskać wiedzę o oddychaniu część nie do końca bezwolnych istot, to wzmocnią się szeregi osób ceniących normalność i odsłonią twarze. Myślący logicznie zaczną zadawać pytania, zamiast wykonywać polecenia ustawienia się w kolejce po zbawienie nazwane szczepionką. Możemy w rozmowie uczulić na nieuświadomiane skutki niedotlenienia. Zapewne zaskoczyłaby zwolenników masek informacja, że jednym z objawów choroby wysokościowej (niedotlenienia) są symptomy przypominające grypę, zatrucie, zawroty, ból głowy, nudności/wymioty, zaburzenia snu/bezsenność, apatia, brak apetytu, zaburzenia koordynacji ruchowej, obrzęki, tachykardia, podwyższone ciśnienie tętnicze. Sonda wśród zamaskowanych z jedynym pytaniem o występowanie powyższych symptomów może być obrazem skutków systematycznego niedotlenienia oraz celu jaki chcą uzyskać. Dla nich statystyka jest ustawicznie niepokojąca, bo ją kreują.

[Niedowiarkom polecam godzien uwagi link do pliku PDF.](#)
Przeczytaj, wydrukuj, przekaz przestraszonemu.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: Depot.ceon.pl

Źródło: WolneMedia.net